



MEMORIA

PAMIĘĆ • HISTORIA • EDUKACJA



**„TO, CZEGO NIE MOGLIŚMY WYKRZYCZEĆ PRZED
ŚWIATEM, ZAKOPALIŚMY POD ZIEMIĄ”.
UPAMIĘTNIE NIE ARCHIWUM RINGELBLUMA.**

BARAK Z OBOZU
KONCENTRACYJNEGO
NA NOWEJ WYSTAWIE
O HOŁOKAUSTIE IWM

REMONT
KONSERWATORSKI
BARAKÓW ŁAŹNI
I KOMÓR GAZOWYCH
NA MAJDANKU

PRZEDMIOTY NIOSĄ
WSPOMNIENIA

ŻYDZI W ARMII
CZERWONEJ 1941-45.
PROJEKT BADAWCZY
YAD VASHEM

SPIS TREŚCI

*NIOSĄC ŚWIADECTWO HOLOKAUSTU
PRZYSZŁYM POKOLENIOM*

BARAK Z OBOZU KONCENTRACYJNEGO
NA NOWEJ WYSTAWIE O HOLOKAUŚCIE W
IMPERIAL WAR MUSEUM W LONDYNIE

REMONT KONSERWATORSKI BARAKÓW ŁAŻNI
I KOMÓR GAZOWYCH NA MAJDANKU

„TO, CZEGO NIE MOGLIŚMY WYKRZYCZEĆ
PRZED ŚWIATEM, ZAKOPALIŚMY POD ZIEMIĄ”

*CZY TO JEST CZŁOWIEK? – WYKLUCZENIA WE
WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE.*
MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA EDUKACYJNA
REJESTRACJA DLA SŁUCHACZY

PRZEDMIOTY NIOSĄ WSPOMNIENIA

ŻYDZI W ARMII CZERWONEJ 1941-45.
PROJEKT BADAWCZY YAD VASHEM

MARSZE ŚMIERCI: ŚWIADECTWA I PAMIĘĆ
WYSTAWA WIENER HOLOCAUST LIBRARY

Zachęcam wszystkich do współpracy z nami. Prosimy o informacje i sygnały o wydarzeniach, projektach, publikacjach, wystawach, konferencjach czy badaniach, o których powinni dowiedzieć się nasi czytelnicy.

Nasz e-mail: memoria@auschwitz.org

Będziemy wdzięczni za promowanie miesięcznika w mediach społecznościowych.

Paweł Sawicki, Redaktor Naczelny

Wszystkie wydania: memoria.auschwitz.org

NIOSĄC ŚWIADECTWO HOLOKAUSTU PRZYSZŁYM POKOLENIOM

Świadectwa Ocalałych od wielu dekad stanowią nieodzowny element edukacji o Holokauście. Są one uznawane przez wiodące organizacje zaangażowane w tę tematykę na całym świecie za skuteczne narzędzie pedagogiczne, ponieważ dzięki nim historia Holokaustu staje się spersonalizowana, co unaocznia wpływ antysemityzmu, nienawiści i nietolerancji

Michelle Glied Goldstein, której przyświeca misja zachowania świadectw Ocalałych dla przyszłych pokoleń, zaangażowała się w Toronto w Kanadzie we współpracę z Ocalałymi, a także ich dziećmi oraz wnukami, której owocem jest program *Carrying Holocaust Testimony*. Ma on zapewnić świadectwom Ocalałych uprzywilejowaną pozycję w ramach edukacji o Holokauście w świecie, w którym nie ma możliwości osobistego spotkania z Ocalałymi.

Melissa Mikel (MM): Na czym polega program *Carrying Holocaust Testimony*?

Michelle Glied Goldstein (MGG): W ramach programu potomkowie Ocalałych dzielą się z uczniami oraz pozostałymi słuchaczami historiami swoich rodzin. Odbywa się to w trakcie bezpośrednich spotkań, w formie świadectw wideo przedstawiających wywiady z rodzicami bądź dziadkami, którzy przeżyli Holokaust, jak również za pośrednictwem przedmiotów czy zdjęć. Bliscy Ocalałych opowiadają także o swoim własnym dorastaniu w cieniu Holokaustu.

MM: Skąd wziął się pomysł na stworzenie programu *Carrying Holocaust Testimony*?

MGG: Mój nieżyjący już ojciec, Bill Glied, jako Ocalały z Holokaustu opowiadał historię swojego życia uczniom, podróżując po całym kraju, a także wyjeżdżając za granicę. Był członkiem założonej w Toronto grupy zrzeszającej około 80 Ocalałych współpracujących z różnymi centrami edukacji o Holokauście funkcjonującymi w mieście. Bardzo dobrze zdawał sobie sprawę, że w połączeniu z tradycyjnymi metodami nauczania o Holokauście, świadectwa Ocalałych znacząco pogłębiały

zrozumienie tego ludobójstwa oraz motywowały uczniów do rozmyślań na temat znaczenia, wpływu oraz nauki, jaką można wynieść z Holokaustu. W 2015 r. mój ojciec zauważył, że z powodu postępującego wieku coraz mniej Ocalałych było w stanie osobiście rozmawiać z uczniami. Bardzo martwiło go, co stanie się z pamięcią historyczną, gdy ich wszystkich nie będzie już na świecie.

W tamtym czasie pracowałam jako docent w Neuberger Holocaust Centre oraz wolontariuszka dla Friends of Simon Wiesenthal Centre, a więc brałam już czynny udział w edukowaniu o Holokauście. Ojciec przedstawił mi swoje obawy i zaczęliśmy szukać nowych pomysłów. Ostatecznie opracowaliśmy koncepcję projektu *Carrying Holocaust Testimony*. Czuliśmy, że dzięki niemu Ocaleni będą nadal mogli dzielić się najważniejszymi momentami swojego życia za pośrednictwem nagrań wideo, a ich potomkowie będą mogli w ramach tej samej prezentacji prowadzić swoją osobistą narrację podczas spotkania na żywo. Pilotażowe spotkanie w ramach projektu odbyło się pod koniec 2017 roku w pewnej szkole średniej.

MM: Jakie cele przyświecają programowi *Carrying Holocaust Testimony*?

MGG: Naszym głównym celem jako organizacji jest występowanie w roli źródła wiedzy dla innych centrów edukacji o Holokauście tak, jak robili to nasi rodzice. Planujemy stworzenie listy potomków Ocalałych, którzy będą chętni do podzielenia się z uczniami historiami życia swoich rodziców. Najlepiej, gdyby centra nauki o Holokauście lub szkoły mogły bezpośrednio



INTERVIEW PROCESS

kontaktować się z osobami z listy za każdym razem, gdy chciałyby włączyć „Świadectwa Ocalałych” w prowadzone przez siebie działania edukacyjne.

Z pedagogicznego punktu widzenia naszym celem jest wspieranie uczniów w zrozumieniu tego, co tak naprawdę przeżyły poszczególne osoby, jak mogło do tego dojść i co oni sami mogą zrobić, żeby historia ta nigdy się nie powtórzyła. Nasze prezentacje dzielą się na trzy części: życie przed wojną, w trakcie Holokaustu oraz po wyzwoleniu, pomagając uczniom w zrozumieniu długofalowych skutków zbrodni przeciwko ludzkości. Prezentujemy przedmioty i zdjęcia bezpośrednio powiązane z życiorysami konkretnych osób i wspieramy w wypracowaniu odpowiedniego podejścia do osób zaprzeczających Holokaustowi.

MM: Czym był ten projekt dla Pani ojca?

MGG: Mój ojciec wierzył, że jedynym sposobem na to, by historia nigdy więcej się nie powtórzyła, jest działanie zawsze wtedy, gdy widzimy, że na świecie dzieje się źle. Jednym z powodów, dla których zdecydował się on opowiedzieć historię swojego życia uczniom, mimo że ze każdym razem było to niezwykle trudne, był fakt, że w ten sposób sam mógł właśnie „działać”. Myślę, że

ważne dla niego było to, że poprzez swoją działalność upewniał się, że kolejne pokolenia poznają lekcję, jaka płynie z Holokaustu i konieczność reagowania na zło.

MM: A czym ten projekt jest dla Pani?

MGG: Projekt ten to mój prywatny sposób na upamiętnienie 6 milionów Żydów, którzy ponieśli śmierć w trakcie Holokaustu oraz Ocalałych, którzy starali się żyć jak najpełniej pomimo ogromnych strat, jakie ponieśli. Wciąż przypomina mi on o konieczności działania, reagowania i o pamięci, a co najważniejsze, o tym, by pracować nad tym, by świat stawał się lepszym miejscem. W ten sposób mogę zaprezentować uczniom nie tylko okrucieństwa Holokaustu, lecz także siłę i wytrwałość Ocalałych oraz pokazać im, że sami w sobie również mogą znaleźć tę siłę, pokonać wyzwania i sprawiać, że świat stanie się lepszy. Mogę też uczcić pamięć mojego ojca i to w sposób, który był dla niego tak ważny.

Więcej informacji na temat Carrying Holocaust Testimony na stronie

<https://testimonyfromgenerationtogeneration.com>

Bezpośredni kontakt z Michelle pod adresem info@carryingtestimony.ca

BARAK Z OBOZU KONCENTRACYJNEGO NA NOWEJ WYSTAWIE O HOLOKAUŚCIE W LONDYŃSKIM IWM

Dyrekcja Muzeum Wojny Imperialnej (IWM) przedstawiła szczegóły projektu o wartości 30 milionów funtów i ogłosiła jego inaugurację na 20 października. Fragmenty baraków z obozów koncentracyjnych zostaną wystawione po raz pierwszy w Wielkiej Brytanii w ramach nowej Galerii Holokaustu w Imperialne Muzeum Wojny, której otwarcie planowane jest na jesień tego roku.

Artefakty te to prawdopodobnie ostatnie pozostałości po Velten, podoboże Ravensbrück i Sachsenhausen, w którym przetrzymywano kobiety pochodzenia żydowskiego, romskiego i Sinti, a także więźniów politycznych różnych narodowości.

W ramach projektu o wartości 30,7 milionów funtów, oprócz Galerii Holokaustu w Muzeum zostanie także utworzona Galeria Drugiej Wojny Światowej. W ten sposób po raz pierwszy na świecie galerie dedykowane tym dwóm tematom zostaną zaprezentowane pod jednym dachem. Jednym z głównych darczyńców projektu utworzenia galerii jest Roman Abramowicz, właściciel klubu piłkarskiego Chelsea Londyn, który zorganizował w klubie uroczystą kolację dla darczyńców we współpracy z Jewish News. Inauguracja projektu planowana jest na 20 października i ma stanowić zwieńczenie ponad siedmioletniej pracy.

Oprócz baraków, w ramach Galerii Holokaustu prezentowanych będzie ponad 2000 fotografii, książek, prac artystycznych oraz listów opowiadających historię okrucieństwa Zagłady oraz losy jej ofiar i ocalałych oraz łączących te dzieje z kontekstem całej wojny.

Lauren Wilmott, starsza kuratorka Wystawy Holokaustu, w rozmowie z Jewish News opowiedziała, że przed ich przejęciem przez

Muzeum, baraki wchodziły w skład konstrukcji czyjegoś domu.

– Dotarliśmy do informacji, że dwie siostry znalazły się w posiadaniu elementów baraków i wykorzystały je do budowy domu – powiedziała Wilmott. – W obliczu braków w dostępności materiałów budowlanych użycie czegośkolwiek, co było pod ręką stanowiło pewne rozwiązanie. Kuratorka ma nadzieję, że przedstawiany artefakt przyczyni się do zobrazowania złożoności systemu obozowego.

– W latach 1933-1945 utworzono 44 000 obozów... W Linz w Austrii na pięciu obywateli przypadał jeden więzień obozu, co obrazuje, w jakim stopniu obozy były obecne w codziennej rzeczywistości. Założenie, że nikt nie wiedział, co się działo w tym temacie jest nieprawdziwe. Galeria wykorzystuje osiągnięcia najnowszych badań naukowych, w tym materiały archiwalne udostępnione dopiero po zakończeniu zimnej wojny.

Wśród innych dotąd nieprezentowanych artefaktów znajduje się suknia ślubna Geny Turgell, Ocalonej z obozu Belsen, która wyszła za mąż za brytyjskiego oficera, członka oddziału wyzwolicieli obozu.

Delikatna suknia uszyta z jedwabiu spadochronowego unaocznia, że wpływ działalności obozów na życie ludzkie nie

zakończył się wraz z ich wyzwoleniem. Kolejny poruszający artefakt to płaszcz ofiarowany przez ojca synowi, który znalazł się w transporcie dzieci do obozu.

– Znamy historię dziecięcego płaszcza, chłopiec miał wtedy czternaście lat, a ojciec kupił mu płaszcz na drogę – mówi Wilmott.

– Był on o kilka rozmiarów za duży, a mężczyzna zrobił to świadomie, wiedząc, że już nigdy więcej nie zobaczy syna. Kupił mu płaszcz, do którego chłopiec miał dorosnąć – to rodzaj prezentu pożegnalnego.

– To dla mnie szczególnie wzruszające – wielu rodziców nie mogło towarzyszyć swoim dzieciom, wiele z nich później zamordowano. Przed otwarciem wystawy muzeum organizuje inicjatywę mającą na celu pozyskanie kwoty

250 000 funtów niezbędnej do ukończenia prac konserwatorskich w ramach baraków oraz do ich instalacji.

Diane Lees, dyrektorka generalna Muzeum powiedziała: – Nigdy wcześniej w historii nauka o drugiej wojnie światowej i Holokauście nie była tak istotna. Dotyczy to także zrozumienia tego kluczowego okresu w historii XX wieku, który wywarł tak ogromny wpływ na świat, w którym obecnie żyjemy.

– Mimo że wkrótce nie będzie już wśród nas naocznych świadków tego konfliktu zbrojnego, dzięki zaprezentowaniu bezpośrednich świadectw weteranów, obywateli i Ocalonych, IWM zapewni, że pamięć o doświadczeniach tamtych pokoleń nigdy się nie zatrze, a to wszystko dzięki wyjątkowej galerii, której tworzenia trwa już od niemal siedmiu lat.

Wszystkie zdjęcia dzięki uprzejmości IWM



REMONT KONSERWATORSKI BARAKÓW ŁAŻNI I KOMÓR GAZOWYCH

Zakończył się generalny remont konserwatorski jednego z najważniejszych zabytków związanych z historią niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku – baraku łaźni męskiej (nr 41) i przylegającego do niego bunkra z komorami gazowymi. Są jedynym zachowanym tego typu obiektem służącym do masowej eksterminacji więźniów w ramach akcji „Reinhardt”. Jednocześnie po raz pierwszy w historii Państwowe Muzeum na Majdanku otworzyło dla zwiedzających wnętrze baraku łaźni żeńskiej (nr 42), w którym prace konserwatorskie realizowane były w poprzednich latach.

Działalność niemieckiego obozu koncentracyjnego w Lublinie rozpoczęła się jesienią 1941 r. wraz z osadzeniem tu radzieckich jeńców wojennych. Więźniowie sami wznosili budynki, w których byli lokowani, brak było wystarczającej ilości urządzeń sanitarnych. Początkowo obowiązkowe kąpiele dezynfekcyjne odbywały się w drewnianych beczkach wypełnionych wodą z lizolem. Budowa baraków, które na planach z lipca 1942 r. określane są mianem odwyszalni, a dopiero kilka miesięcy później łaźniami, zakończyła się w drugiej połowie 1942 r. Barak nr 41 pełnił funkcję łaźni męskiej, a barak nr 42 żeńskiej. Obiekty mieściły m.in. szatnię (rozbieralnię) fryzjernię, pomieszczenie z prysznicami oraz komory dezynfekcyjne. W baraku nr 41 dezynfekcję przeprowadzano za pomocą cyklonu B, w baraku nr 42 używano gorącego powietrza. Ze względu na duże ilości odzieży do dezynfekcji, w sierpniu 1942 r. podjęto decyzję o wzniesieniu kolejnego obiektu, którego projekt w trakcie realizacji uległ zmianie i budowane komory gazowe nie miały służyć już tylko dezynfekcji, ale i eksterminacji.

Obiekt postawiono na tyłach baraku nr 41. Komora przygotowana do stosowania cyklonu B została podzielona na dwie mniejsze, tak aby w jednej można było dodatkowo wykorzystywać tlenek węgla. Umożliwił to system rur zamontowanych tuż nad posadzką, przez które przeszkolony esesman wpuszczał do pomieszczenia gaz. Niedługo później do

istniejących komór z lewej strony jeszcze jedną, tzw. dużą komorę przystosowaną do użycia tylko tlenu węgla. Komory zamykały ciężkie, metalowe drzwi z wziernikiem umożliwiającym zagłębienie do środka. W komorach gazowych zabijani byli przede wszystkim Żydówki i Żydzi, którzy według kryteriów SS, nie nadawali się do pracy. Do późnej wiosny 1943 r. uśmiercano tu także wyselekcjonowanych z obozowego szpitala chorych mężczyzn innych narodowości, w większości Polaków.

Remont baraku nr 42 był podzielony na dwa etapy. Pierwszy etap (od lipca do grudnia 2014 r.) obejmował konstrukcję obiektu, w drugim (od sierpnia do grudnia 2016 r.) prowadzone były prace konserwatorskie. W przypadku baraku nr 41 zarówno roboty budowlane, jak i prace konserwatorskie były prowadzone równolegle od lutego 2019 r. do października 2020 r. Drewniane elementy baraków zdemontowano, uzupełniono ubytki, wzmocniono i zaimpregnowano. W baraku nr 42 wykonano nowe fundamenty, natomiast fundamenty baraku nr 41 podbite w latach 60 naprawiono i wykonano izolację. W obu obiektach wymieniono drewniane podwaliny oraz pokrycie dachów z papy. Tynki oraz posadzki w barakach oraz budynku komór gazowych oczyszczono i zdezynfekowano, podklejono krawędzie pęknięć i odspajające się fragmenty, a miejsca uzupełnień zaznaczono obniżeniem powierzchni w stosunku do oryginału. Konserwacji poddano również drewnianą





stolarkę drzwiową, betonowe wanny oraz metalowe elementy wyposażenia baraków. W budynku komór gazowych wymieniono wtórne, przypadkowe wypełnienia ścian na historyczne cegły osadzone na zaprawie o kolorystyce innej niż oryginalna. Wykonano izolację poziomą ścian za pomocą iniekcji, a zarysowane fragmenty wzmocniono metalowymi ściągami. Łącznik pomiędzy barakiem nr 41 a bunkrem komór gazowych prawdopodobnie został wybudowany pod koniec lat 40. z elementów powstałych z rozbiórki innych baraków, przez co sprawia wrażenie integralnej części obiektu pochodzącej z okresu funkcjonowania obozu (podobnie zadaszenie komór). Aby podkreślić wtórny charakter konstrukcji, łącznik został wykonany na nowo. Ceglaną podmurówkę zastąpiła betonowa, a drewniane deskowanie ścian wykonano w poziomie, w kolorze czarnym. W analogiczny sposób ponownie wykonano

dobudówkę, w której eksponowany jest piec do ogrzewania powietrza.

Uzupełnienie powyższych prac stanowią podjazdy do baraków oraz podesty, których konstrukcja jednocześnie ułatwia poruszanie się po obiekcie, eksponuje fragmenty historycznych posadzek oraz chroni powierzchnie znajdujące się na trasie zwiedzania.

Prowadzenie prac remontowych wpływa nie tylko na stan zachowania obiektów, ale stwarza również możliwość pozyskania nowych zabytków ruchomych. Rozbiórka elementów obiektu oraz wykonane wykopy odsłaniają przedmioty schowane przed ludzkim okiem przez lata. W przypadku baraku nr 42 najciekawszym znaleziskiem był ukryty w szparze betonowej posadzki pomieszczenia z prysznicami, odlany ze stopu cyny, owalny medalik z wizerunkiem Matki



Boskiej z Dzieciątkiem z jednej strony oraz Świętego Józefa z Jezusem z drugiej. Remont baraku nr 42 wzbogacił zbiory muzeum o 38 obiektów ruchomych. Z kolei remont baraku nr 41 dostarczył do zbiorów kolejnych 88 obiektów. Należą do nich m.in.: belki konstrukcyjne ze znakami ciesielskimi, metalowe elementy wyposażenia budynku, cegły, koło wagonika kolejki torowej, nabój do pistoletu Mauser, łuska karabinowa Mosin oraz trzy fragmenty kartek z tekstem w języku hebrajskim. Ponadto grupa 30 sztuk przedmiotów użytku osobistego: stalowe klucze, grzebień, fragment oprawki okularów, guziki, wieczko z pojemnika po aspirynie, moneta niemiecka o nominale 10 Pfennigów z 1942 r. oraz moneta polska 5 groszy z 1936 r., stalowa łyżka stołowa, garnki, butelki o pojemności 0,5 l i 0,25 l, dwie buteleczki apteczne. Przedmiotami o dużej, nie tylko historycznej, wartości są dwie sztuki złotej biżuterii.

Choć głównym celem prac remontowych jest zatrzymanie destrukcji, naprawa uszkodzeń i zabezpieczenie obiektów przed powstawaniem kolejnych zniszczeń, to umożliwiają one też udostępnienie budynków jak najszerszej grupie zwiedzających. Jest to realizowane nie tylko poprzez ograniczanie barier architektonicznych, ale także edukowanie, w jak dużym stopniu obiekty pozostały niezmienione, o czym świadczą wizualne i materiałowe rozgraniczenia pomiędzy oryginalnymi i wtórnymi elementami wprowadzonymi do obiektów w czasie prac. Ponadto badania i dokonane znaleziska dostarczają nowych informacji zarówno o samym obiekcie, jak i ukrytych w nim przedmiotach, będących świadkami minionych wydarzeń oraz nośnikami wartości historycznych i emocjonalnych.

„TO, CZEGO NIE MOGLIŚMY WYKRZYCZEĆ PRZED ŚWIATEM, ZAKOPALIŚMY POD ZIEMIĄ”

Dawid Graber, 3 sierpnia 1942 r.

19 kwietnia 2021 roku w 78. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim zostało odświeżone symboliczne upamiętnienie grupy Oneg Szabat, dokładnie w miejscu odnalezienia Podziemnego Archiwum Getta Warszawy tzw. Archiwum Ringelbluma, przy ul. Nowolipki 28 w Warszawie.

Archiwum Ringelbluma to jeden z najważniejszych dokumentów o Zagładzie. Zawiera ponad 35,000 stron dokumentów, na które składają się, między innymi, akta oficjalnych instytucji, dzienniki, listy, afisze, zdjęcia, które dokumentują życie i śmierć polskich Żydów. Archiwum powstawało od listopada 1940 r. do 1943 roku z inicjatywy historyka dr. Emanuela Ringelbluma i przy udziale utworzonej przez niego tajnej organizacji o nazwie Oneg Szabat (hebr. Radość Soboty).

W sierpniu 1942 roku, przed Akcją Likwidacyjną, dwóch nastolatków i ich nauczyciel zakopali Archiwum w piwnicy swojej szkoły przy ul. Nowolipki 68. Dawid Graber, Nachum Grzywacz i Izrael Lichtensztajn zdołali wrzucić swoje testamenty, spisane na kartkach zwykłych zeszytów do skrzynek z Archiwum tuż przed zakopaniem. Żaden z nich nie przeżył wojny.

Pamiętajcie! Leży tam pod ruinami skarb narodowy. Jest tam Archiwum Ringelbluma. [...] Nawet jeśli jest tam pięć pięter ruin, musimy znaleźć Archiwum!

Rachela Auerbach, 1946 r.

Wojnę przeżyła tylko trójka członków Oneg Szabat – Hersz i Bluma Wasser i Rachela Auerbach. Dzięki ich wysiłkom Archiwum zostało odnalezione w 1946 i 1950 roku w ruinach warszawy i zachowane dla przyszłych pokoleń. W 1999 r. Archiwum wpisano na listę światowego dziedzictwa UNESCO „Pamięć Świata”. Archiwum Ringelbluma należy do

Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, które od lat dba o zachowanie, konserwację i popularyzację dzieła Emanuela Ringelbluma i członków grupy Oneg Szabat.

Pamięć o Archiwum Ringelbluma i grupie Oneg Szabat

Archiwum Ringelbluma znajduje się w depozycie Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma, gdzie od 2017 roku stanowi centralny punkt wystawy stałej „Czego nie mogliśmy wykrzyknąć światu”. Dzięki współpracy ŻIHu i Stowarzyszenia, całe Archiwum jest zdigitalizowane i dostępne online na portalu Delet. Zostało także wydane drukiem w języku polskim i jest wydawane obecnie w języku angielskim.

Brakowało jednak upamiętnienia Archiwum i członków grupy w ich rodzinnym mieście. W 2009 roku dwóch architektów – Łukasz Mieszkowski i Marcin Urbanek, zainspirowani wykładem prof. Jacka Leociaka, zaprojektowali upamiętnienie ze szkła i betonu, które w symboliczny sposób miało uhonorować twórców Archiwum w miejscu, w którym ryzykowali życie, by je ukryć – na warszawskim Muranowie. W 2015 roku zawiązał się Społeczny Komitet Upamiętnienia Archiwum Ringelbluma i od tego roku współdziałał ze Stowarzyszeniem Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych „Stacja Muranów” na rzecz budowy Upamiętnienia. W 2020 roku do projektu dołączyło Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, które odpowiadało za zebranie środków i koordynację budowy upamiętnienia.



Dzięki wsparciu ponad 40 darczyńców z Polski i ze świata udało się zebrać potrzebne środki i wybudować upamiętnienie.

19 kwietnia 2021 roku przy dawnej Nowolipki 68, obecnie 28 stanęło Upamiętnienie Archiwum Ringelbluma. Składa się z trzech części – widocznego szklanego kubika z kopią fragmentu testamentu 19-letniego Dawida Grabera, podziemnej betonowej komory, symbolizującej piwnicę, w której ukryte było Archiwum i wąskiego czarnego szybu, który prowadzi w głąb ziemi. Do upamiętnienia prowadzą tablice z cytatem z testamentu Dawida Grabera i informacjami o historii grupy Oneg Szabat. Odślonięcie upamiętnienia nie kończy starań Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce o godne upamiętnienie bohaterów Oneg Szabat, którzy oddali życie, by prawda o warszawskim getcie przetrwała wojnę. W kwietniu 2021 została zakończona budowa nowoczesnego repozytorium w Żydowskim

Instytucie Historycznym, w którym przechowywane jest Archiwum. W planach jest także budowa specjalnej gabloty, w której spoczną przedmioty znalezione w historycznej warstwie Muranowa podczas budowy upamiętnienia – sztucze, butelki, fragmenty ceramiki.

Także 19 kwietnia został wmurowany kamień węgielny pod budowę symbolicznego grobu członków grupy Oneg Szabat na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie. Nie znamy miejsca pochówku większości członków grupy. Dzięki symbolicznemu nagrobkowi zaprojektowanemu przez dr. Natalię Romik oddamy hołd bohaterom Archiwum Ringelbluma. „Musimy pamiętać, my i przyszłe pokolenia o tych ludziach. I to jest nasza absolutna powinność”. – mówił w filmie podsumowującym projekt upamiętnienia Piotr Wiślicki, przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce.

CZY TO JEST CZŁOWIEK? – WYKLUCZENIA WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE. MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA EDUKACYJNA REJESTRACJA DLA SŁUCHACZY

Wykluczenia we współczesnym świecie będą tematem Międzynarodowej Konferencji Edukacyjnej organizowanej przez Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście w Muzeum Auschwitz. Odbędzie się ona 7-8 lipca 2021 r. i ze względu na pandemię koronawirusa będzie miała wyłącznie formę zdalną.

Aplikacje należy składać za pomocą formularza online. Na zgłoszenia czekamy do 27 czerwca 2021 r. O wynikach rekrutacji poinformujemy do 2 lipca 2021 r.

– Doświadczenie Auschwitz i Szoa wpłynęło bardzo mocno na ludzi, którzy przetrwali. Wielu z nich już pod koniec wojny apelowało, by ich przeżycia stały się przestrogą dla przyszłych pokoleń. Ocalały z Auschwitz Primo Levi jedną ze swoich książek dotyczącą Zagłady zatytułował „Czy to jest człowiek?”. Jego słowa są niezwykle aktualne we współczesnym świecie i dlatego znalazły się w tytule konferencji – powiedział dyrektor MCEAH Andrzej Kacorzak.

Słowa innego ocalałego z Auschwitz Mariana Turskiego stały się z kolei mottem planowanej konferencji. 27 stycznia 2020 r., na obchodach 75. rocznicy wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz, zaapelował on do zebranych: „Bądźcie wierni przykazaniu. 11 przykazanie: nie bądź obojętny. Bo jeżeli nie, to się nawet nie obejrzyście, jak na was, na waszych potomków, jakieś Auschwitz nagle spadnie z nieba”.

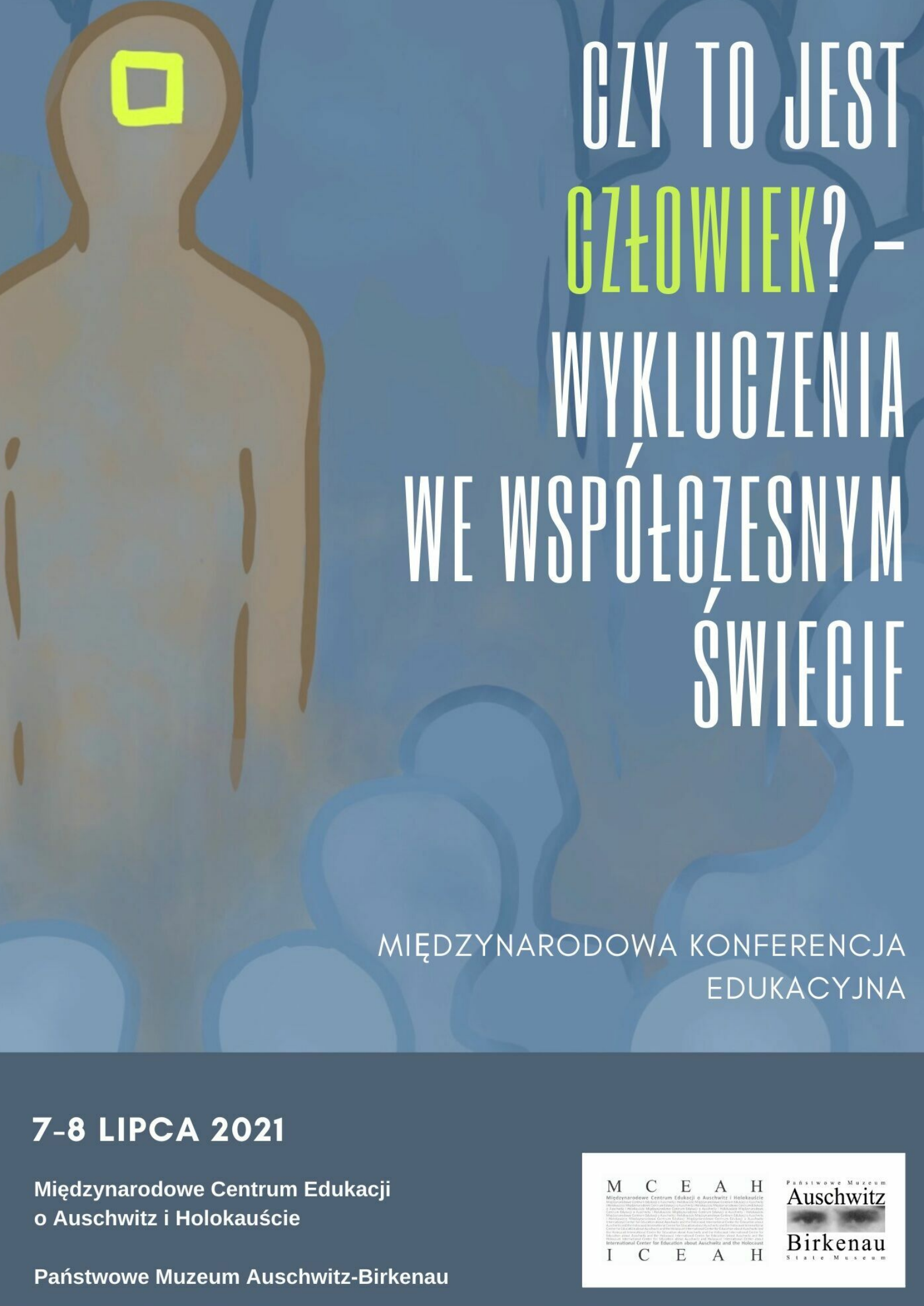
– Miliony ludzi na całym świecie są prześladowane ze względu na swoją religię, kolor skóry, płeć czy orientację seksualną. Historia ludzkości pokazuje, że ciągle nie odrobiliśmy lekcji z przeszłości. Skandalem jest to, że dziś, niemalże 80 lat po Szoa, antysemityczne wystąpienia publiczne, gesty, czy obraźliwe ataki bardzo często pozostają całkowicie bezkarne.

Dlatego absolutnie koniecznym jest uświadomienie sobie naszej odpowiedzialności za świat, w którym żyjemy i wpływu naszej postawy na proces, który może doprowadzić do katastrofy – podkreślił dyrektor Muzeum Auschwitz dr Piotr M. A. Cywiński. Podczas konferencji głos zabiorą zarówno osoby, które doświadczyły prześladowania, jak i przedstawiciele różnych wyznań religijnych, mniejszości, przedstawiciele organizacji międzynarodowych i lokalnych, którzy w ramach swoich działań szerzą świadomość na temat wykluczeń we współczesnym świecie i niosą realną pomoc oraz wsparcie tym, którzy stali się ich ofiarami.

Językami konferencji będą polski i angielski. Transmisja z konferencji będzie tłumaczona symultanicznie na: angielski, hiszpański, niemiecki, polski i rosyjski.

W razie jakichkolwiek dodatkowych pytań prosimy o kontakt: conference2021@auschwitz.org

Program konferencji



CZY TO JEST CZŁOWIEK? – WYKLUCZENIA WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA
EDUKACYJNA

7-8 LIPCA 2021

Międzynarodowe Centrum Edukacji
o Auschwitz i Holokauście

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

M C E A H
Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście
International Center for Education about Auschwitz and the Holocaust
I C E A H

Państwowe Muzeum
Auschwitz

Birkenau
State Museum

PRZEDMIOTY NIOSĄ WSPOMNIENIA

Multimedialna opowieść dla uczczenia 76. rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej oraz wyzwolenia obozów koncentracyjnych.

W jaki sposób możemy uczcić i upamiętnić te wydarzenia „wspólnie”? Z powodu restrykcji sanitarnych związanych z pandemią koronawirusa nie mamy przecież możliwości fizycznego spotkania. W zeszłym roku, kiedy to trzeba było odwołać spotkania oraz obchody 75. rocznicy wyzwolenia w wielu miejscach pamięci, a konkretne działania, spotkania i rozmowy okazały się niemożliwe do przeprowadzenia, starano się znaleźć rozwiązanie za pośrednictwem technologii cyfrowej.

Wielu pracowników miejsc pamięci wygłaszało swoje przemówienia bez udziału publiczności, udostępniając je na żywo w Internecie lub nagrywając krótkie filmiki. Na cały świat transmitowano także zwyczajowe składanie wieńców przez oficjeli (a czasem także pracowników). Miejsca pamięci tworzyły także swoje strony internetowe, na których zamieszczały krótkie nagrania video uprzednio pozyskane od Ocalałych i ich rodzin, umożliwiając internetowej publiczności wysłuchanie ich świadectw. Tego rodzaju próby podejmowano dla upamiętnienia wydarzeń historycznych w świecie cyfrowym, nierozwiązaną kwestią pozostawał jednak brak fizycznej obecności w tamtych miejscach. Dotyczyło to szczególnie byłych obozów koncentracyjnych, jak na przykład Miejsca Pamięci Obozu Koncentracyjnego Neuengamme, do których zwiedzający przybywają niczym pielgrzymi wędrując poczuciem głębokiego żalu, oraz w których rodziny byłych więźniów mogą znaleźć ukojenie. Tak oto wypowiedział się dla nas Thom Kluck, przewodniczący holenderskiego stowarzyszenia więźniów Stichting Vriendenkring Neuengamme.

W 2020 roku przestrzeń wirtualna oraz możliwości, jakie oferuje nie stanowiły oczywiście punktu wyjścia, ale dawały możliwość przeniesienia rzeczywistości analogowej 1:1 na cyfrową w celu podjęcia próby odtworzenia uroczystości upamiętniających. W tamtym czasie ważne było pokazanie, że pamięć pozostaje żywa nieprzerwanie. Jednak rok później, gdy okazało

się, że wydarzenie upamiętniające 76. rocznicę również muszą zostać odwołane, miejsca pamięci stanęły przed wyzwaniem połączenia przestrzeni cyfrowej oraz analogowej w oparciu o nowe, bardziej zaawansowane metody transmisji i dostępu do wydarzeń.

Pozostaje pytanie o to, w jaki sposób tworzyć bliskość i radzić sobie z fizycznym oddaleniem? W 2021 roku Miejsce Pamięci Obozu Koncentracyjnego Neuengamme postawiło sobie za cel stworzenie projektu o charakterze edukacyjnym, który pozostawiłby po sobie trwalszy ślad. Wpadliśmy więc na pomysł stworzenia specjalnej strony internetowej, na której Ocaleni i ich krewni opowiadają swoje historie, a ich świadectwo staje się pełniejsze i bardziej słyszalne dzięki przedmiotom powiązanim z ich osobistymi wspomnieniami. Poprosiliśmy ich o przesłanie nam przedmiotów (bądź ich zdjęć), które symbolizują wspomnienia bądź są z nimi bezpośrednio związane. Naszym pierwotnym zamysłem było zaprezentowanie ich podczas analogowej uroczystości. Dzięki temu osoby, które nie miały możliwości przyjechania do Hamburga, byłyby choć po części obecne za pośrednictwem artefaktów. Jednak przedmioty nie opowiedzą danej historii w ten sam sposób, a poza tym analogową ceremonię można by przeprowadzić w Miejscu Pamięci wyłącznie bez udziału publiczności. Dlatego też ostatecznie zdecydowaliśmy, że zaprezentujemy historie przekazane nam w formie przedmiotów za pośrednictwem internetowego reportażu. Dzięki technice multimedialnej Ocaleni oraz ich krewni są obecni wraz ze swoimi osobistymi



życzeniami. Sprawiliśmy, że ich historie stały się widoczne, dzięki czemu nie zostaną zapomniane.

*Bardzo nowoczesny sposób opowiadania.
Dziękuję.*

Kristof van Mierop, wnuk Rogera Vyvey, byłego więźnia Neuengamme

Nasze historie udostępnialiśmy za pośrednictwem Pageflow – darmowego oprogramowania oraz platform do publikacji treści umożliwiającego opowiadanie historii online i opracowanego z myślą o dziennikarstwie cyfrowym. Narzędzie umożliwia tworzenie raportów internetowych zawierających interaktywne element tekstowe, obrazy, nagrania video i audio. Ta funkcjonalność, określana jako „scrollytelling”, to opowieść online zintegrowana z animacjami audio i video uruchamianymi podczas scrollowania strony. We współpracy z agencją opracowaliśmy wirtualne opowieści połączone z nagraniami video w trzech językach (niemieckim, angielskim i francuskim). Wierzymy, że intuicyjne połączenie różnorodnych elementów multimedialnych i interaktywnych

zapewni wirtualnym zwiedzającym wyjątkowe doświadczenie zanurzenia się w historii i pomoże zwiększać zainteresowanie historiami Ocalałych oraz członków ich rodzin.

Wspomnienia wiążą się z ludźmi i miejscami, wydarzeniami bądź osobistymi spotkaniami, a często także z przedmiotami – za przykład może tu służyć stara walizka. Na początku naszej drogi poprzez historie opowiedziane w ramach projektu „Przedmioty Niosą wspomnienia” Martine Letterie opowiada historię walizki z pracowni swojego ojca. Martine Letterie jest przewodniczącą Amicale Internationale KZ Neuengamme i wnuczką Martinusa Letterie, który zginął w Neuengamme. Dowiadujemy się, że Martinus zabrał tę walizkę ze sobą, gdy został deportowany.

Wszystkie te przedmioty przedstawiają bezcenną wartość. To okienko, przez które zaglądamy do życia mojego ojca przed wojną.

Ewa Żelechowska-Stolzman, córka Andrzeja Żelechowskiego, który zmarł jako więzień obozu koncentracyjnego Neuengamme

Na potrzeby naszej cyfrowej opowieści podzieliliśmy nadesłane do nas przedmioty na pięć kategorii: Uwięzienie i Wyzwolenie, Historie przekazywane Pokoleniom, Spotkania z Przyszłością, Wspólna Pamięć oraz Nadzieja na Przyszłość.

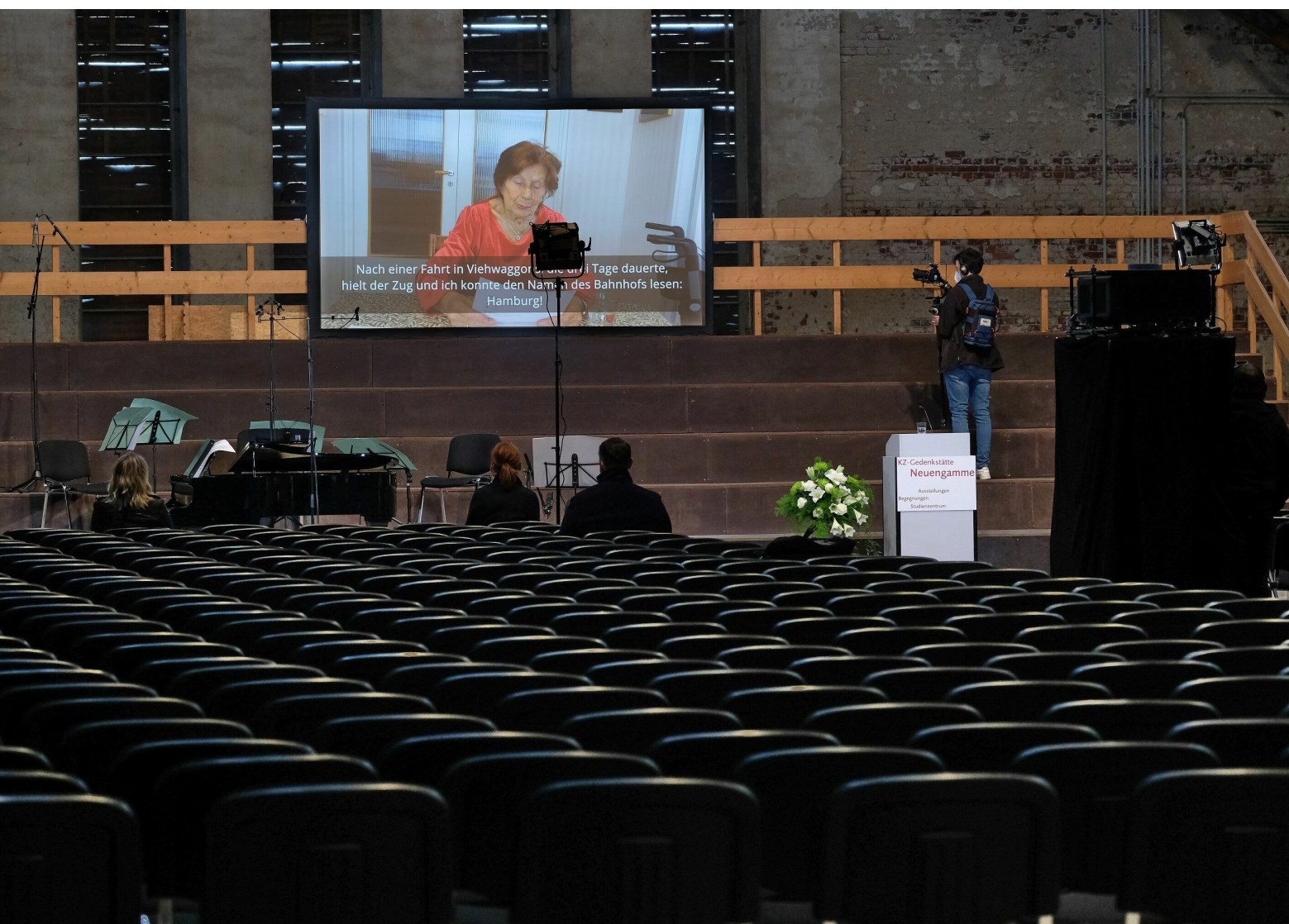
Każdy przedmiot jest wyjątkowy i symbolizuje osobistą historię. Ocaleni z obozów koncentracyjnych często traktują przedmioty, listy i zdjęcia jako symbole historii swojego prześladowania. Często jednak ukazują one również beztrudne życie sprzed deportacji oraz życie po wyzwoleniu. Stare fotografie członków rodziny, którzy zostali zamordowani po przyjeździe do Auschwitz sprawiają, że wspomnienia odżywają i dlatego są dla Ocalonych tak cenne. Zaledwie kilku Ocalonych nadal posiada przedmioty z czasów uwięzienia w obozie. Z tego powodu mają w ich odczuciu wyjątkową wartość. Dita Kraus, Ocalona z obozów Auschwitz, Neuengamme i Bergen-Belsen, napisała: „Zawsze chętnie uczestniczę w obchodach. Wciąż posiadam metalową tabliczkę z numerem, którą dano mi w Hamburgu.

Nosiłam ją na szyi, wszyscy musieliśmy. Mam też kawałek nitki, na którym była zawieszona”.

Chcę pokazywać ten przedmiot, aby publicznie motywować ludzi do poszukiwania informacji na temat krewnych, którzy zmarli bądź zaginęli podczas drugiej wojny światowej.

Jesus Mari Txurruka, brat jednego z jego rodziców zmarł jako więzień obozu koncentracyjnego Neuengamme

Przedmioty wybierane przez członków rodzin pomagają im łączyć się z przeszłością. Przekazywane kolejnym pokoleniom, niosą ze sobą także historie, jakie opowiadają. W ten sposób dba się o pamięć o nich. Na przykład Barbara Piotrowska, deportowana wraz z rodzicami po powstaniu warszawskim w 1944 roku, przekazała kolejnym pokoleniom przedmioty bardzo bliskie swemu sercu: obrączkę swojego ojca, jego zegarek kieszonkowy oraz rodzinny sygnet. Przedmioty osobiste dają także możliwość spotkania z osobami, których nigdy nie spotkaliśmy osobiście, na przykład z dziadkiem, który po deportacji nigdy nie wrócił do domu.



Ludzie często dowiadują się o losach swoich prześladowanych krewnych dopiero dużo później, przeszukując archiwa bądź gdy po wielu latach odzyskują dostęp do pozostawionego przez nich spadku.

Opowiadając o ludzkich losach i dzieląc się nimi z szeroką publicznością sprawiamy, że historia nie umiera.

Greetje van den Driessche, wnuczka Urbaina Van den Driessche, który zmarł jako więzień obozu koncentracyjnego Neuengamme

Za pośrednictwem naszych historii chcemy sprawić, by losy konkretnych rodzin, których członkowie doświadczyli uwięzienia w obozach koncentracyjnych stały się widzialne. Chcemy pokazać wagę doświadczeń historycznych oraz ich wpływ po dziś dzień. Chcemy też zaciekawić czytelników: Jakie historie kryją się za fotografią z gazety, chusteczką w paski, nazwiskiem na wizytówce, dziecięcia sukienką albo flagą? Wiele krótkich indywidualnych historii tworzy obraz tego, jak ważna jest pamięć. Mamy nadzieję, że ludzie chętnie obejrzą naszą stronę i zapoznają

się z historiami, jakie niosą ze sobą te na pierwszy rzut oka niepozorne przedmioty.

Pytacie mnie, dlaczego chciałabym pokazać te zdjęcia i podzielić się z innymi moimi wspomnieniami. Mam nadzieję, że będziemy w stanie przekonać nasze dzieci i wnuki, że w naszym świecie nie ma miejsca na uprzedzenia! Nie prowadzą one do niczego dobrego, czynią jedynie zło.

Helga Melmed, Ocalona z obozów koncentracyjnych Auschwitz i Neuengamme

Objects Carry Memories
(wersja w języku angielskim)

Gegenstände tragen Erinnerungen
(wersja w języku niemieckim)

Des objets portent des souvenirs
(wersja w języku francuskim)



ŻYDZI W ARMII CZERWONEJ 1941-45. PROJEKT BADAWCZY YAD VASHEM

W latach 1941-1945 pomiędzy 350 000 a 500 000 Żydów pełniło różnego rodzaju funkcje w Armii Czerwonej podczas wojny sowiecko-niemieckiej 1941-1945. W pierwszych miesiącach wojny wielu Żydów, w szczególności studentów oraz przedstawicieli inteligencji, służyło w tzw. narodnym opolczeniu (Straży Narodowej bądź milicji) złożonym z nieuporządkowanych oddziałów milicji, których zadaniem było spowolnienie, a w pomyślnych okolicznościach zatrzymanie ataków Wehrmachtu na główne miasta sowieckie. Większość członków tej formacji była słabo wyszkolona i uzbrojona i poniosła śmierć w pierwszych miesiącach wojny. Liczba Żydów zamordowanych podczas wojny w ramach samej Armii Czerwonej szacowana jest na od 120 000 do 142 000.

Wielu Żydów było zrzeszonych w różnego rodzaju oddziałach militarnych korzystających z technologii wojennych – w oddziałach pancernych, artylerii, siłach powietrznych oraz flocie łodzi podwodnych. Często pełnili oni funkcje tłumaczy, lekarzy, korespondentów wojennych oraz oficerów politycznych przydzielonych do poszczególnych typów sił zbrojnych. Ich powszechna obecność wśród przedstawicieli wymienionych profesji czasu wojny odzwierciedlała wysoki poziom wykształcenia radzieckich Żydów. Jednak najwięcej Żydów zrzeszonych było w 16. Litewskim Oddziale Piechoty i 201. Łotewskim Oddziale Piechoty (od października 1942 – 43). W oddziałach tych znaleźli się głównie dawni obywatele tych republik; niekiedy udział Żydów w tych jednostkach sięgał odpowiednio 33 i 17 procent. Mimo to inicjatywy na rzecz utworzenia oddzielnych żydowskich formacji militarnych nie przyniosły żadnych skutków – tworzenie żydowskich oddziałów nie wpisywało się w radzieckie założenia propagandowe czasu wojny. Żydzi służyli także w oddziałach kozackich, również w randze od oficerów do dowódców pułków. Sytuacja ta kwestionowała powszechne przekonanie o wrogich relacjach między Żydami a Kozakami. W latach 1943 i 1944 wielu żydowskich partyzantów, jak również młodych Żydów, którzy przeżyli Holocaust posługując się fałszywymi dokumentami bądź pozostając w ukryciu, zaciągnęło się do Armii Czerwonej tuż po wyzwoleniu radzieckich terytoriów. W wojsku sowieckim służyło stosunkowo dużo

Żydówek. Większość z nich pracowała jako lekarki, pielęgniarki bądź tłumaczki. Żydowskie medyczki często ewakuowały rannych z pola walki bądź służyły w innych oddziałach także walczących na froncie. Oddzielną grupę stanowiły Żydówki biorące czynny udział w walkach jako pilotki bądź nawigatorki w sowieckich siłach powietrznych bądź w oddziałach artylerii.

Wielu Żydów otrzymało rządowe odznaczenia za swoją aktywność militarną. Według oficjalnych danych radzieckich ze stycznia 1944 roku, tego rodzaju wyróżnienia przyznano ponad 32 000 Żydów, którzy w ten sposób znaleźli się na czwartej pozycji w kraju w tej kategorii, po Rosjanach, Ukraińcach i Białorusinach, chociaż jeśli chodzi o całkowitą ludność ZSRR, zajmowali dopiero 17. pozycję. Ponad 100 Żydów otrzymało tytuł Bohatera Związku Radzieckiego będący odznaczeniem najwyższego stopnia. Statystyki te są jednak wyraźnie niedoszacowane, ponieważ z różnych powodów Żydzi często oficjalnie występowali jako Ukraińcy, Litwini, Tatarzy itd. Sam fakt przyznania odznaczenia tego rodzaju, stanowiącego oficjalne potwierdzenie ich zasług wojennych, był niezwykle ważny dla sowieckich Żydów, zarówno tych występujących na pierwszej linii frontu, jak i na zapleczu działań wojennych. Jak zauważył poeta Aleksander Gitowicz: „Gdy czytam listy wyróżnionych, zawsze szukam wśród nich żydowskich nazwisk i bardzo się cieszę, gdy je tam znajdę. Ta wiedza pozwalała

antysemityzmowi (który w trakcie wojny



sowieckim Żydom stawiać czoła antysemityzmowi (który w trakcie wojny przybierał na sile wśród obywateli oraz przedstawicieli radzieckiej biurokracji), który zakładał także, że Żydzi byli „złymi żołnierzami”.

Szczególną rolę w rozpowszechnianiu informacji na temat udziału Żydów w walkach oraz ich bohaterstwie odegrał Żydowski Komitet Antyfaszystowski (JAC), który rozpoczął swoją działalność wiosną 1942 roku. Około jedna trzecia publikacji przygotowanych przez Komitet lub z jego udziałem dotyczyła Żydów na froncie. Niektóre z nich zostały opublikowane w wydawanym przez Komitet w jidysz magazynie Eynikayt, którego pierwszy numer ukazał się w czerwcu 1942 roku. Setki innych materiałów przestano do żydowskich agencji telegraficznych oraz żydowskich gazet za granicą. Artykuły te przedstawiały nie tylko wybitne osiągnięcia Żydów na polu walki, ale także odwoływały się do bardziej ogólnego kontekstu etnicznego. Podkreślały one pochodzenia tych bohaterów wojennych oraz to, jak wypełniali oni starożytną żydowską tradycję bohaterstwa, której ucieleśnienie stanowili Samson, Machabeusze, Bar Kochba i inni. Wiele z tych artykułów miało za zadanie podkreślać, że oprócz wojny, jaką Żydzi przeżywali wspólnie z obywatelami sowieckimi, toczyli oni również swoją własną wojnę, której celem było rozliczenie się z nazistami. W 1942 roku Dawid Bergelson, radziecki prozaik piszący w jidysz, przedstawił, jak Żydzi sowieccy walczyli „Far zayn foterland un zayn yidishn folk”, tzn. za swoją [radziecką] ojczyznę oraz naród żydowski”. W obliczu szerzących się podczas wojny informacji na temat masowych mordów na żydowskich cywilach z rąk nazistów, świadomość

etniczna wielu żydowskich żołnierzy i oficerów wzrastała i motywowała ich do jeszcze zacieklejszej walki.

100 świadectw Żydów walczących w szeregach Armii Czerwonej wchodzących w skład niniejszego projektu przedstawia osoby oficjalnie odznaczone za swoje zasługi na polu walki, głównie Bohaterów Związku Radzieckiego. Jednak prezentujemy także wiele biografii tych, którzy nie otrzymali tak wysokich odznaczeń. Na naszej stronie znajdują się historie generałów, oficerów i szeregowych żołnierzy; członków oddziałów opancerzonych, załóg łodzi podwodnych, pilotów, tłumaczy i lekarzy; mężczyzn i kobiet; osób bardzo młodych, które dopiero wchodziły w dorosłość, a także tych w średnim wieku. Działali oni na wielu frontach: brali udział w obronie Moskwy, w bitwie o Stalingrad, w wyzwoleniu Ukrainy i Białorusi, walczyli przeciwko oddziałom Osi na Litwie, Łotwie i w Estonii, w Polsce, Rumunii i Czechosłowacji, a także brali udział w zajęciu Berlina. Przedstawione historie opisują ich życie przed wojną jako przedstawicieli inteligencji, żołnierzy zawodowych czy pracowników fabryk oraz przedstawiają powojenne losy tych, którzy przeżyli. Takie podejście umożliwia głębsze zrozumienie wpływu wojny na żydowskich członków Armii Radzieckiej.

Biografie przedstawione w ramach projektu w porządku alfabetycznym często zawierają cytaty z artykułów i listów z czasów wojny, a także wspomnienia powojenne. Teksty te rzucają światło na żydowską tożsamość przedstawianych postaci oraz ich reakcje na Holokaust.

MARSZE ŚMIERCI: ŚWIADECTWA I PAMIĘĆ

„Pociąg zajechał, drzwi się otworzyły, a my musieliśmy wyrzucać ciała”. Zdanie to pochodzi ze świadectwa przedstawionego przez Eugene’a Blacka, żydowskiego nastolatka deportowanego z Węgier do Auschwitz-Birkenau w 1944 roku, Ocalonego z marszu do Bergen-Belsen.

W trakcie marszów śmierci dziesiątki tysięcy osób zmarły z wyczerpania, od kul wycelowanych, gdy nie dotrzymywały tempa reszcie, lub zostały zamordowane w organizowanych masakrach. Ofiary zdane były na łaskę strażników, którzy wyznaczali na mapie Europy krwawą trasę.

Funkcjonowanie tych „mobilnych obozów koncentracyjnych” przeczyło głównej idei, zgodnie z którą obozy miały działać tak, by obywatele Niemiec nie mieli o nich pojęcia. Nie dało się jednak nie zauważyć wyniszczonych i wychudzonych więźniów, ciał zalegających przy drogach oraz brutalności strażników SS. Wielu obywateli Niemiec prześladowało ewakuowanych więźniów. Niektórzy cywile strzelali do nich, podczas gdy inni odmawiali im jedzenia. Lokalni mieszkańcy donosili także funkcjonariuszom SS na więźniów, którym udało się uciec z marszu. Zanotowano przypadki pomocy więźniom poprzez ukrywanie ich w prywatnych domach, jednak czynny opór był rzadki.

Nowa wystawa Biblioteki The Wiener Holocaust Library *Death Marches: Evidence and Memory* rzuca światło na ten często nieznany, przeoczany i niewystarczająco analizowany element Holokaustu oraz przedstawia, w jaki sposób zbierano dowody tamtych wydarzeń w czasach powojennych.



NOWA WYSTAWA BIBLIOTEKI THE WIENER HOLOCAUST LIBRARY W LONDYNIE

Pod koniec drugiej wojny światowej ewakuowano siłą, w zatrważających warunkach i pod ostrym nadzorem, setki tysięcy więźniów wciąż przebywających w nazistowskich obozach. Chaotycznym i brutalnym ewakuacjom prowadzonym w ten sposób Ocaleni nadali miano „marszów śmierci”. Stanowią one ostatni okrutny rozdział nazistowskiego ludobójstwa, o którym niewiele wiadomo i brakuje zrozumienia tych wydarzeń.





MEMORIA

PAMIEĆ • HISTORIA • EDUKACJA

memoria.auschwitz.org

WYDAWCA

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Sawicki

SEKRETARZ REDAKCJI

Agnieszka Juskowiak-Sawicka

REDAKCJA

Bartosz Bartyzel
Imogen Dalziel
Marek Lach
Łukasz Lipiński

KONTAKT

memoria@auschwitz.org



POWERED BY JOOMAG